

*Nel Bielniak*

Zielona Góra

## ROSJA POPAŹDIERNIKOWA W POWIEŚCI ILJI ERENBURGA *NIEZWYKŁE PRZYGODY* *JULIA JURENITY I JEGO UCZNIÓW*

Ilja Erenburg (1891-1967) jako prozaik zadebiutował na początku lat dwudziestych XX wieku. Nikogo nie trzeba dzisiaj przekonywać, iż był to w historii literatury rosyjskiej okres szczególny. Poprzedziły go wstrząsy, które na zawsze zmieniły oblicze Rosji i biografię wielu twórców. Pierwsze trzydzieści lat życiorysu pisarza trafnie scharakteryzował Efim Etkind:

Jego życie naznaczyły wielkie wydarzenia epoki; był nie tylko świadkiem, ale prawie zawsze również i aktywnym uczestnikiem. Pierwsza wojna światowa. Trzy rewolucje w Rosji: 1905, a potem luty i październik 1917. Białe terror i czerwony terror. NEP. Lata dwudzieste w Rosji i w Niemczech...<sup>1</sup>

W zdarzeniach 1917 roku Erenburg zaczął uczestniczyć dopiero w lipcu. Od roku 1908 przebywał bowiem na przymusowej emigracji w Paryżu, która była konsekwencją jego konspiracyjnej działalności w gimnazjum. Udział w ruchu rewolucyjnym bolszewików i kontakty z innymi emigrantami politycznymi we Francji zaowocowały wieloma znajomościami, które później wielokrotnie uratowały go od więzienia lub śmierci. Wymienię tylko kilka nazwisk, które nie wymagają komentarza: Boris Sawinkow (minister wojny w rządzie Kiereńskiego), Anatolij Łunaczarski, Nikołaj Bucharin, Lew Kamieniew i Władimir Lenin.

Na wieść o przewrocie lutowym Erenburg opuścił ojczyznę Victora Hugo i okrężną drogą (przez Londyn) dotarł do Rosji. W międzyczasie okazało się, użyję tu słów Ewy Zarzyckiej-Bérard

że gimnazjalni koledzy, z którymi bawił się w podziemną działalność, i Lenin, z którego się naśmiewał nazywając go »naczelnym dozorcą«, sięgają po władzę nad krajem<sup>2</sup>.

Ziemia ojczysta, którą zobaczył, nie odpowiadała jego wyobrażeniom, nie przypominała kraju utrwalonego we wspomnieniach z dzieciństwa i wczesnej młodości.

<sup>1</sup> E. Etkind, *Człowiek trzech kultur*, [w:] E. Zarzycka-Bérard, *Burzliwe życie Ilji Erenburga. Rosyjski los, żydowskie szczęście*, przeł. A. Kozak, Warszawa 2002, s. 9.

<sup>2</sup> E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 49.

Nie była mu obca, przecież bliski był mu anarchizm i rewolucyjne dążenia, przerażały go jednak metody ich realizacji. Erenburg, rozdarty wewnątrz, usilnie starał się zrozumieć sens tworzącej się na jego oczach historii. Początkowo w wypowiedziach prozaika, szybko reagującego na nowe zjawiska zarówno polityczne, społeczne, jak i egzystencjalne, przeważał duch negacji, który stopniowo słabł, by zaniknąć po koniec lat dwudziestych (i nie był tu Erenburg, jak wiadomo, wyjątkiem).

Jego opozycja wobec bolszewizmu przyjęła najpierw formę protestu przeciw upaństwowieniu drukarni i zapasów papieru. 10 grudnia 1917 roku wydał on wspólnie z m. in. Konstantinem Balmontem, Iwanem Buninem, Maksymilianem Wołoszynem i Aleksiejem Tołstojem ulotkę zatytułowaną *O wolności słowa* pod hasłem: „Niech żyje demokracja w kulturze! Nie ma demokracji bez wolności słowa i prasy!”<sup>3</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż wolne słowo stanowiło największe niebezpieczeństwo dla nowego reżimu, dlatego niezależna prasa została unieszkodliwiona już dwa dni po przewrocie<sup>4</sup>.

W styczniu 1918 roku ukazał się tom wierszy *Modlitwa za Rosję* (*Молитва о России*), który od razu uznany został za kontrrewolucyjny. Dominuje w nim bowiem obraz Rosji nękaną przez bunty, głód, gwałty i śmierć. Zbiorek został wycofany ze sprzedaży i bibliotek i był zakazany do początku lat 90-tych XX wieku.

Kolejnym krokiem była aktywna współpraca z wieloma gazetami w Moskwie, w których publikował artykuły o treści antybolszewickiej, poruszając w nich zarówno tematy polityczne, jak i literackie. Po zamknięciu w lipcu 1918 roku większości gazet pisarz, bojąc się aresztowania, uciekł z Moskwy. Na dłużej zatrzymał się najpierw w Kijowie, później zaś w Rostowie nad Donem, gdzie nie zmieniając swoich poglądów kontynuował działalność publicystyczną<sup>5</sup>.

Równocześnie Erenburg dopracowywał projekt powieści, której zamysł zrodził się już w roku 1916 w Paryżu i w 1919 w Kijowie:

„Chciałem napisać powieść satyryczną” – wspominał prozaik pod koniec życia – „pokazać lata przedwojenne, wojnę, rewolucję, ale ostatni jej rozdział był pokryty mgłą. Mimo wysiłków nie mogłem sobie wyobrazić, co robili ludzie na Zachodzie w tym czasie, kiedy Rosjanie obalali, palili, projektowali, walczyli na dziesięciu frontach, głodowali, chorowali na tyfus plamisty i majaczyli o przyszłości”<sup>6</sup>.

Plany udało mu się zrealizować w 1921 roku, gdy uzyskał zgodę na wyjazd z kraju. W Belgii zaledwie 28 dni zostały napisane *Niezwykłe przygody Julia Jurenity i jego uczniów* (*Необычайные похождения Хулио Хуренито и его учеников*).

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 51

<sup>4</sup> J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, s. 37.

<sup>5</sup> Zob. В. Попов, *Эренбург Илья Григорьевич*, [w:] *Русские писатели. XX век. Биобиблиографический словарь. В двух частях*, ред. Н. Скатов, ч. 2, Moskwa 1998, s. 635-636.

<sup>6</sup> Cyt. za: F. Nieuważny, *Ilja Erenburg*, Warszawa 1966, s. 27.

Akcja pierwszej powieści Erenburga zaczyna się w roku 1913, kończy natomiast w 1921. Tytułowy Mistrz Jurenito skupia wokół siebie siedmiu uczniów, przedstawicieli różnych nacji. Wspólnie podróżują oni po świecie i biorą udział w najważniejszych przemianach, które zmieniają bieg historii. Trzecia część książki poświęcona została zawirowaniom rewolucyjnym oraz okresowi wojny domowej w Rosji.

Nie można zrozumieć tego utworu bez odniesień do biografii autora, ponieważ wspomnienia, konstatacje i obawy pisarza zostały w powieści wymieszane z fikcją literacką, a następnie ubrane w groteskową formę i poddane hiperbolizacji. Ponadto narratorem jest nikt inny – tylko sam Ilja Erenburg, co może sugerować, iż osobiste przeżycia prozaika są bardzo istotne. Potwierdza to niejako również wypowiedź powieściowego Erenburga, który konstatuje:

Все эти скучные автобиографические сведения я сообщая для того, чтобы объяснить мое состояние осенью семнадцатого года<sup>7</sup>.

Swoimi lękami, reminiscencjami i wizjami, o czym nie należy zapominać, obdarzył Erenburg nie tylko narratora, lecz również pozostałych bohaterów.

Rzeczywistość wykreowana w powieści jest absurdalna i zdeformowana przez krzywe zwierciadło satyry, ponieważ dzięki temu pisarz uwypukla negatywne zjawiska, demaskuje zło i akcentuje brak zaufania i wiary w zachodzące w kraju przemiany. Nie przeszkadza mu to również we wnikliwym i wieloaspektowym przedstawieniu rosyjskich realiów, trafnej ocenie sytuacji oraz dostrzeganiu rodzących się niebezpieczeństw, które w niedalekiej przyszłości osiągną swoje apogeum.

Nie sposób w tak krótkim artykule poruszyć wszystkich zjawisk związanych z rzeczywistością radziecką lat 1917-1921, które zostały ukazane w książce Erenburga, dlatego zawężymy nasze uwagi do kilku wybranych zagadnień.

Głównym skutkiem rewolucji, która miała przynieść wolność, była transformacja Rosji carskiej w o wiele groźniejszą formę – Rosję totalitarną. Zniszczeniu uległa „stara” moralność i religia, dlatego Erenburg ukazuje szeroką panoramę „nowej” społeczności. Zwraca uwagę na kryminalizację społeczeństwa, biurokratyzację aparatu władzy, spekulacje, bandytyzm. Pokazuje również dążenie bolszewików do unifikacji i uniformizacji obywateli i jednocześnie tworzenie się elit, wywodzących się z aparatu partii.

Już na kilku pierwszych stronach poświęconych sytuacji w Rosji 1917 roku autor określa swój stosunek do wydarzeń. Podkreśla on stan ducha narratora, wiernie oddając własne przemyślenia. Powieściowy Erenburg zauważa najpierw:

„...все первые месяцы революции я был совершенно поглощен одним занятием, а именно: я ликовал”(168).

Nieco dalej dodaje:

---

<sup>7</sup> И. Эренбург, *Необычайные похождения Хулио Хуренито и его учеников. Жизнь и гибель Николая Курбова. Рассказы*, Ростов-на-Дону 2000, s. 177. Przy kolejnych cytatach, pochodzących z tego wydania w nawiasie podaję stronę.

„В середине лета я почему-то перестал ликовать и занялся другим делом, а именно начал беспокоиться” (172).

By zakończyć w innym miejscu krótkim, ale jakże wymownym stwierdzeniem:  
 „В октябре стало совсем невтерпех” (175).

Erenburg od wewnątrz obserwował formowanie się nowego ustroju, dlatego nie umknął jego uwadze fakt, iż postawa komunistów wobec „starego” była anarchiczna, natomiast ich założenia były totalitarne. Przeszło dwa lata po wydarzeniach październikowych Jurenito komentuje sytuację w Rosji następująco:

„Коммунистическая революция сейчас не «революционна», она жаждет порядка; ее знаменем с первой же минуты был не вольный бунт, а твердая система” (207).

Paradoks ten zainteresował również badaczy historii Rosji. Martin Malia stwierdza:

Doprawdy w logice bolszewików nie było sprzeczności – byli anarchistami, aby zetrzeć w proch stary kapitalistyczny świat, byli dyktatorami, aby zbudować nowy, socjalistyczny świat<sup>8</sup>.

Kształtowanie nowego ustroju komuniści rozpoczęli m.in. od wydania na początku 1918 roku dekretu o oddzieleniu Cerkwi od państwa i szkoły. Od tego momentu na masową skalę prowadzono propagandę antyreligijną i walkę z obyczajowością prawosławną, a działalność duszpasterską poddawano inwigilacji. Wypada tu odnotować, iż kampania antyreligijna była fragmentem radykalnej przebudowy szkolnictwa, oświaty i wychowania, która miała uformować człowieka nowego typu<sup>9</sup>.

Komuniści odrzucali religię tradycyjną, ale też zdawali sobie sprawę, iż należy tę lukę czymś wypełnić, bowiem społeczeństwo potrzebuje wiary, jeśli nie w cuda, to w coś, co daje oparcie i usprawiedliwia choćby częściowo krwawe porządki. Problem ten poruszył Erenburg w jednym ze swoich antybolszewickich artykułów pod znamienym tytułem *Elegia oprawców* (*Элегия палачей*), który został napisany w listopadzie 1919 roku w Rostowie. Pisarz ze zgrozą konstatuje, iż Francuzi ulegli urokowi bolszewików, którzy uszlachetniają swe czyny nie religią, lecz sztuką:

Z tyłu od czarnej roboty jest Peters, a z przodu, dla gości, jest Łunaczarski, który w wolnych chwilach nie gardzi pisaniem sztuk teatralnych. Teatr uliczny... plakaty... pomniki... uniwersytety wiejskie... stołówki dla dzieci... Państwo oznaczało dotąd podatki, więzienia, armię, a nasze państwo oznacza pielęgniarkę, szkołę, oświeconego mecenasa... A Francuzi oburzają się, że ci barbarzyńcy Rosjanie, zamiast skakać radośnie w odnalezionym Raju, uparcie chcą z niego uciec<sup>10</sup>.

Bohaterowie *Niezwykłych przygód* mają świadomość, iż w ich czasach nauka kościoła nie cieszy się szacunkiem. Zdają sobie oni ponadto sprawę z tego, iż to właśnie sztuka zajmuje miejsce wiary. Oczywiście chodzi tu o quasi-sztukę podporządko-

<sup>8</sup> M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, przeł. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 157.

<sup>9</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 53-54, 56.

<sup>10</sup> Cyt. za: E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 67.

waną ideologii komunistycznej, nie o Antona Czechowa czy Michaiła Lermontowa, lecz o Diemiana Biednego, nakłaniającego chłopów, by wymieniali ziemniaki na gwoździe.

„пора бросить буржуазное нытье” – poucza Aleksieja Tiszyna, rosyjskiego inteligenta prowadzącego wykłady z literatury rosyjskiej pewien komisarz – „и начать писать полезные рассказы о героях трудового фронта, превысивших на сто процентов задание Главка” (203).

W tym czasie za sztukę, zgodnie z hasłami o równości i wolności, bierze się każdy. Erenburg wspomina o tym w utworze w typowy dla siebie ironiczny sposób. Jedni stawiają sami sobie pomniki, inni koniecznie chcą grać w teatrze. Ze względu na ogromne zainteresowanie w Kineszmie otwarto 18 przybytków Melpomeny, w których w rolę aktorów wcielali się wszyscy: członkowie komitetu wykonawczego, czekieści, uczniowie, milicjanci, więźniowie, a nawet profesjonalni artyści.

To oczywiście tylko jedna strona medalu, druga – to rekwirowanie rzeźb i obrazów, będących w posiadaniu osób prywatnych oraz całkowity brak szacunku dla tradycji i lekceważenie dzieł sztuki. Podobna tematyka pojawia się m. in. w opowiadaniu satyrycznym *Царские боты* (*Царские боты*, 1927) Michaiła Zoszczenki.

Ambiwalentny stosunek jest charakterystyczny dla bolszewików nie tylko w odniesieniu do sztuki. Nowe zasady równości, na których miał się rzekomo opierać komunistyczny ustrój już wówczas, na samym początku drogi, były fikcją. Samo racjonowanie żywności, czyli jak to nazwał Mistrz, „шикарная лестница пайков, от восьмушки хлеба до бутербродов с икрой” (185), jest przykładem, że jednym w tym nowym systemie należy się więcej, innym zaś mniej.

Erenburg demaskuje tu sprzeczności między hasłami bolszewików, wedle których nowe państwo miało być rajem demokracji, dobrobytu i wolności, a rzeczywistością radziecką. Wskazuje na takie zjawiska jak powiększające się rozwarstwienie społeczne oraz pojawienie się uprzywilejowanej nomenklatury.

Rosja już na początku 1918 roku znalazła się w głębokim kryzysie gospodarczym, który nasilił się wraz z wybuchem wojny domowej i utworzeniem Armii Czerwonej. Wspomniane tu reglamentowanie żywności oraz innych towarów powszechnego użytku, było jednym ze środków nadzwyczajnych, wprowadzonych w owym czasie. Komunizm wojenny doprowadził m. in. do wielkiego głodu, który w latach 1920-1921 pochłonął miliony ofiar, głównie na Powołżu, Ukrainie i na Kaukazie<sup>11</sup>. Jego konsekwencje były odczuwalne również dla mieszkańców obu stolic. Prozaik niejednokrotnie pokazuje życie w dużych miastach i podkreśla fakt, iż większość społeczeństwa radzieckiego żyła w nędzy, nękana nieustannie przez głód, chłód i choroby.

Ludzie, aby przetrwać, nauczyli się kombinować. Typowe zjawiska tego okresu to niebywały rozrost czarnego rynku, bumelanctwo, bandytyzm czy masowe rozkra-

<sup>11</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 50

danie mienia społecznego<sup>12</sup>. W takich warunkach rewolucyjna frazeologia i symbolika szybko uległy trywializacji i stały się jedynie przykrywką dla krzątania wokół własnych interesów:

„портреты Маркса и красные звездочки в петлице” – „konstatuje narrator powieści – употреблялись и беспартийными, хотя бы для более удачного проезда в служебном трамвае” (192).

Uwagę Erenburga zwrócił także bardzo szybki rozwój infrastruktury biurokratycznej i związanej z tym samowoli. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom bolszewików o zlikwidowaniu biurokracji szeregi urzędników radzieckich nieustannie powiększały się. Przykładowo, w 1921 roku liczba pracowników instytucji państwowych w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła dwukrotnie. Sprawcą takiego stanu rzeczy był sam Lenin. Lider bolszewików uważał bowiem, iż instrumentem budowy socjalizmu powinna stać się powszechna kontrola i ewidencja. Pierwszym aktem prawnym w tym kierunku był dekret o kontroli robotniczej z listopada 1917 roku. W zastraszającym tempie zaczęły pojawiać się różnego rodzaju komitety, rady, komisje, działy, referaty itp., które zamieniały życie obywateli w udrękę. Załatwienie czegokolwiek wymagało zebrania mnóstwa zaświadczeń, załączników i podpisów, co ciągnęło się tygodniami, a nawet miesiącami<sup>13</sup>.

Ten koszmar przeżyli także bohaterowie powieści, którzy chcieli spotkać się ze swoim przyjacielem, piastującym ważne stanowisko. Mimo, iż wiele dni odstali w kolejkach, by dostać siedem różnych przepustek, zostali ostatecznie zatrzymani przez człowieka, któremu po prostu nie spodobały się zarówno pieczątki na dokumentach, jak i ich twarze.

Narrator, podobnie jak sam autor, ma trudności ze zrozumieniem sensu zachodzących wokół wydarzeń. Tym bardziej więc jest zdziwiony, że mimo tych ciężkich, nieludzkich warunków, w jakich przyszło im żyć, mimo niezadowolenia i protestów, nadal spotyka ludzi, którzy są całkowicie oddani idei i ślepo wierzą w świetlaną przyszłość. Przecież wszystkie te piękne plany i tyrady nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, ludzie głodują, a wmawia im się, że teraz kiedy nie ma już pasożytów-burżujów jest wszystko, a wagony pełne wszelkich dóbr jadą w stronę Moskwy:

„Сколько величия в этом уравнительном потреблении! Тринадцать тысяч сто два вагона! Единый хозяйственный план. Впервые трудовые элементы, освободившись от паразитических, обеспечены всем необходимым!” (196).

Dodam jeszcze, że z takim patosem wypowiadał się towarzysz ubrany w przemocowany, całkowicie podarty damski żakiet. Na jego dzienną rację żywnościową składał się funt chleba i ohydna ciecz, nosząca dumną, ale niezasłużoną nazwę zupy jarzynowej. Mimo iż nieustannie chudł on i chorował, to nie zauważał niczego oprócz owych tajemniczych wagonów.

<sup>12</sup> *История России. XX век*, под ред. В.П. Дмитренко, Москва 2000, s. 187.

<sup>13</sup> Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 65-66; *История России...*, s. 205.

Dlatego w pełni uzasadnione jest następujące stwierdzenie narratora, w którym wyraża on targające nim wątpliwości:

„Я боялся быть андерсеновским дураком и заметить, что король гол, ибо одни набожные взгляды миллионов давно соткали бы пышные облачения, ежели их даже по природе не полагалось бы” (197).

Pojawia się tu kwestia odzieży, która może wydawać się nieistotna, ale w czasach komunizmu wojennego była niezwykle ważna, ponieważ nie tylko jedzenie, ale także ubranie było towarem deficytowym. Wszystko było oczywiście za darmo, ale niczego nie było. Obywatel otrzymywał jedno ubranie na 5 lat, zaś parę obuwia na 2 lata<sup>14</sup>.

Sam autor doświadczył tego na własnej skórze. Jesienią 1920 roku przyjechał z Krymu do Moskwy ubrany jedynie w lekką, bardzo zniszczoną odzież: kompletnie wytarte palto pamiętające jeszcze czasy paryskie oraz spodnie, w których wstyd było pokazywać się ludziom. Z opresji wybawili go Bucharin i Kamieniew<sup>15</sup>. Po latach we wspomnieniach tak opisał on swoje ówczesne upokarzające odczucia:

Chociaż kicrowałem wszystkimi teatrami dziecięcymi Republiki i otrzymywałem półtorej racji żywnościowej, czułem się niepełnowartościowym, nie miałem spodni<sup>16</sup>.

Erenburg, jako początkujący, uzdolniony literat, nie mógł pozostać obojętnym wobec działań bolszewików skierowanych w stronę inteligencji. Początkowo, podobnie jak wielu jego współtowarzyszy niedoli, uciekł przed nową władzą do Kijowa, później na Krym i starał się nie wchodzić w żadne układy z bolszewikami. Brak środków do życia zmusił ich jednak (w tym również jego) do odrzucenia zasad. Żywność, mieszkania i drewno na opał były przydzielane na kartki, które można było zdobyć wyłącznie w jeden sposób – zostając urzędnikiem państwa radzieckiego<sup>17</sup>.

W powieści znajduje to odzwierciedlenie zarówno w postaci narratora, jak i Tiszyna, zagorzałego przeciwnika radzieckiej władzy. Oto fragment, który doskonale obrazuje rozterki typowego rosyjskiego intelektualisty:

„Имел он вид человека окончательно затравленного и отчаявшегося. Рассказал нам, что, увы, дух духом, а помимо сего низменное брюхо. Словом, ему пришлось «сдаться в неровной борьбе» и поступить на службу. Он долго колебался, до последней минуты помышлял о самоубийстве и о бегстве на Дон. Потом написал письмо потомству с оправданием своего поступка и выбрал наконец место, где паек был немного лучше (два фунта масла)” (203).

W jednym z artykułów opublikowanym we wrześniu 1919 roku w Kijowie, pisarz stwierdza, iż bolszewicy nie zmieniają życia, nawet nie wywracają go do góry nogami – oni po prostu je zatrzymują. Przenoszą swoją zgniliznę na wszystko i wszyst-

<sup>14</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 48.

<sup>15</sup> E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 76.

<sup>16</sup> Cyt. za: F. Nieuważny, *op. cit.*, s. 166.

<sup>17</sup> Zob. E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 62, 74; *История России...*, s. 205.

kich m. in. doprowadzili do upadku inteligencję, przekształcając ją w upiorne plemię urzędników radzieckich<sup>18</sup>.

Erenburg zasygnalizował w powieści również destrukcyjny wpływ komunistycznego reżimu na społeczność chłopską. Komuniści od początku uważali chłopów za siłę reakcyjną, a Lenin stale podkreślał wyższość miasta nad wsią, dlatego już od wiosny 1918 roku postanowił zorganizować na wsi „walkę klasową”. Mieszkańcy wsi zostali podzieleni na biedaków, średniaków i kułaków, a w czerwcu 1918 roku powołany został tzw. „komitet biedoty”. Bandy uzbrojonych „biedaków”, z reguły wiejskich lumpów, rozpoczęły masowe rekwizycje żywności w ramach „dyktatury aprowizacyjnej”, odbierając zamożniejszym chłopom „nadwyżki”. Plądrowanie „kułackich nadwyżek” przez „biedotę wiejską” okazało się jednak szkodliwe dla produkcji, dlatego na początku 1919 roku reżim musiał z tego zrezygnować. Zastosowano jednak środek równie surowy: państwowe rekwizycje zboża przez oddziały proletariackie lub czekistów, system znany pod nazwą prodraszwiorstki, czyli reparycji żywnościowych. Skutkiem tego były coraz ostrzejsze protesty i czynny opór wobec władzy radzieckiej ze strony chłopów. Od drugiej połowy 1918 do 1921 roku wybuchło kilkaset zbrojnych chłopskich powstań<sup>19</sup>.

Wiejska rzeczywistość widziana oczami powieściowych bohaterów wyglądała tak:

„мы увидали чудовищную топь”, – relacjonuje narrator – „с восстаниями и усмирениями, подобными ознобу, глушь нищую и на все речи, воззвания, декреты, манифесты отвечающую все тем же неистребимым «чаво?»” (228).

Pierwsze odczucie, jakiego doznał narrator wędrujący wraz z Mistrzem i innymi uczniami przez rosyjską prowincję, to zdziwienie na widok połaci czarnej, urodzajnej ziemi porośniętej ostnicą w tym głodującym kraju. Chłopscy rozmówcy nie tylko nie uznawali tego za dziwne, a wręcz odwrotnie, za bardzo naturalne i dodawali, że w przyszłym roku jeszcze mniej zasieją. Mieli oni bowiem świadomość, iż nie mogą swobodnie dysponować ziemią i produktami rolnymi. Wiedzieli, iż wszystko, co zasieją, posadzą lub wyhodują, zostanie im odebrane.

Mistrz, komentując animozje na linii władza – wieś, uwypukla aspekt etyczno-religijny. Komuniści, budując nowe społeczeństwo, odrzucili tradycyjne normy moralne i zanegowali religię, co od samego początku oddaliło ich od ludzi, w imię których podobno dokonywali wszelkich zmian. Jurenito stwierdza, że teraz od stu milionów „чаво” wymaga się ofiarnej pracy w imię niezrozumiałej idei – „światlanej przyszłości”. Wcześniej chłopci też bardzo ciężko pracowali. Pokory żądali od nich dziedzic, kupiec, car, ale za wszystkimi stał Bóg, który obiecywał życie wieczne za ten trud na ziemi. Komuniści natomiast proponują:

<sup>18</sup> E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 66.

<sup>19</sup> Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 36, 47, 48-49; M. Malia, *op. cit.*, s. 161.



сверхурочные работы, «субботники» и «воскресники», непрерывные повинности – схиму, вериги, подвижничество... (229).

i nie dają nadziei na życie w królestwie niebieskim, co więcej, gwarantują robaki w grobie.

Obecnie historycy podkreślają, że chłopci byli w najlepszym wypadku jedynie oportunistami w popieraniu bolszewizmu, i tylko dlatego, że dekret Lenina *O ziemi* zalegalizował dokonane przez nich wywłaszczenie szlachty. Ta ograniczona zbieżność bolszewizmu i interesów chłopstwa zanikła, co wydaje się oczywiste, wiosną 1918 roku<sup>20</sup>.

W *Niezwykłych przygodach* do zbliżonych wniosków dochodzi Jurenito. Zauważa on, iż był tylko jeden malowniczy wprawdzie, ale krótki moment, kiedy zbiegły się drogi żywiołu (ma na myśli chłopów) i drogi pragnących ten żywioł wykorzystać – była to jesień siedemnastego roku.

Szybki marsz ku komunizmowi miały ułatwić bolszewikom trzy podstawowe przedsięwzięcia: nacjonalizacja gospodarki oraz handlu wewnętrznego i zagranicznego, racjonowanie żywności oraz stosowanie środków przymusu. W powyższym cytacie mowa jest o przymusie pracy, który był wprowadzany stopniowo już od końca 1917 roku. Najwcześniej doświadczyli go „wyzyskiwacze”, ale ponieważ wśród proletariatu brak było entuzjastów pracy za darmo, rozszerzono go na całe społeczeństwo. Z „zaszczytu” oraz „honoru”, jakim miała być praca w programie twórców nowego ładu, stała się ona obowiązkiem, a później karą<sup>21</sup>.

Bolszewicy byli przekonani, iż logika historii zrodzi socjalizm automatycznie, gdy się tak nie stało, wówczas ręką historii musiała pokierować partia, a więc socjalizm trzeba było „budować”. Pierwszym krokiem na drodze do tworzenia nowego ładu było stworzenie nowego człowieka. Bolszewicy mówili o tym jawnie. Bucharin przykładowo wyrażał pogląd, iż człowieka komunistycznego z materiału epoki kapitalistycznej można stworzyć stosując wyłącznie przymus proletariacki we wszystkich postaciach, począwszy od rozstrzeliwań<sup>22</sup>.

Metody działania komunistów nie pozostawiają Erenburgowi żadnych złudzeń. W jego powieści pewien bardzo ważny bolszewik w nieco tylko zmienionej formie powtarza słowa Bucharina:

„Мы ведем человечество к лучшему будущему. Одни, которым это не выгодно, всячески мешают нам [...]. Мы должны их устранять, убивая одного для спасения тысячи. Другие упираются, не понимая, что их счастье впереди [...]. Мы гоним их вперед, гоним в рай железными бичами” (201).

Wielu współczesnych Erenburgowi twórców obawiało się bezdusznej uniformizacji i unifikacji społeczeństwa m. in. jego ulubiony pisarz Jewgienij Zamiatin,

<sup>20</sup> M. Malia, *op. cit.*, s. 150.

<sup>21</sup> J. Smaga, *op. cit.*, s. 46-47.

<sup>22</sup> Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 36; M. Malia, *op. cit.*, s. 144.

który w antyutopijnej powieści *My (Мы)*, napisanej w 1920 roku, przestrzegał przed redukowaniem roli jednostki w totalitarnym państwie.

Podjęmowane przez bolszewików próby ujednoczenia życia i mentalności społeczeństwa niepokoiły także autora *Niezwykłych przygód*. Jeden z jego bohaterów, Karl Schmidt, roztacza wizje nowego kolektywnego społeczeństwa, którego życie jest uporządkowane według schematów i planów, przyjemności natomiast i rozrywki reglamentowane są i kontrolowane, podobnie jak liczba urodzeń i popęd płciowy. W tym kolektywie nie ma miejsca na rodzinę w tradycyjnym rozumieniu, ponieważ dzieci nie wolno zostawiać pod przypadkowym i zgubnym wpływem rodziców, czyli osób nieodpowiedzialnych.

„Детские дома”, – marzy Schmidt – „школы, трудовые колонии, подготовляют работников. Общежития, общественное питание, однородность распределения” (212).

Wszystko to, być może, jest pomysłowe, ale gdzie tu jest miejsce na normalne ludzkie życie – zastanawia się powieściowy Erenburg. Ci nowi ludzie przypominają mu bardziej śrubki w ogromnym mechanizmie, niż istoty z krwi i kości. W ich życiu nie ma bowiem niczego przypadkowego i nieoczekiwanego, co dodaje ludzkiej egzystencji uroku i romantyzmu.

Na zakończenie przypomnijmy raz jeszcze, że stosunek Erenburga do rewolucji i wojny domowej w Rosji był złożony. W zasadzie akceptował on rewolucję i rozmach niszczenia, ale jednocześnie odrzucał bolszewickie metody. Stąd jego opór i negacja w tomiku *Modlitwa za Rosję*, publicystyce czy wreszcie w omawianej powieści. Niezwykle istotny jest fakt, iż okres ten został później całkowicie wymazany z jego twórczej biografii, do czego przyczynił się sam pisarz niebezpiecznie przypuszczając, iż jego utwory wyciągnięte z zapomnienia mogą stać się przyczyną nie tylko poważnych nieprzyjemności, ale również represji czy wręcz śmierci<sup>23</sup>.

Gdy Erenburg pisał tę powieść, wierzył jeszcze w wolność i niezależność pisarzy w komunistycznym reżimie, przecież on sam nie poniósł żadnych konsekwencji, co więcej, mimo oskarżycielskiego tonu, książka ta spodobała się Leninowi, Kamieniewowi i Bucharinowi, który napisał nawet przedmowę do radzieckiego wydania<sup>24</sup>.

Świadczy o tym również taki oto passus, traktujący o niezawisłości twórców:

„...творцам, которые будут создавать агитационные произведения, выдавать паек, равный по калориям двум академическим. Всем прочим, не посягая на свободу их творчества, выдавать простой паек по трудовой карточке категории «Б»” (216).

<sup>23</sup> Zob. В. Попов, *op. cit.*, s. 365; E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 51, 64.

<sup>24</sup> Б. Фрезинский, *Ранняя проза Эренбурга*, [w:] И. Эренбург, *op. cit.*, s. 6.

Oczywiście było to tylko złudzenie, o czym prozaik szybko się przekonał. Mimo że wciąż miał wątpliwości i cechował go wrogi stosunek do nowej rzeczywistości, doszedł jednak do wniosku, iż samo rozpaczanie niczego nie zmieni.

„Ты можешь, разумеется”, – radzi Mistrz powieściowemu Erenburgowi – „снять комнату без соседей, плакать о прошлом до конца твоей жизни, но вряд ли от этого что-либо изменится” (214).

Podobnie rzecz miała się z pisarzem. Erenburg zmienił swoje spojrzenie na rewolucję pod wpływem Osipa Mandelsztama, który uświadomił mu, że tęsknota za przeszłością niczem nie służy i nauczył go nowej formy odwagi: patrzeć historii prosto w oczy<sup>25</sup>.

Erenburg, mimo iż nie został komunistą, z czasem zaczął się identyfikować z odrodzoną Rosją. Zrozumiał, że opór jest bezcelowy, nauczył się też nie wyrażać głośno sprzeciwu i stopniowo adaptował się do wymogów nowych czasów. Ta skłonność prozaika do kompromisów i ustępstw zarówno w życiu codziennym, jak i w twórczości oraz właściwa mu zdolność przewidywania oczekiwań publiczności przekształciły się w latach trzydziestych, gdy w Rosji stalinowskiej nie było już miejsca dla osób nieprawomyślnych, w konformizm. Wielu twórców w zamian za lojalność, dyspozycyjność, a nierzadko także wyrzeczenie się samego siebie, mogło spokojnie pisać i wieść życie wolne od kłopotów materialnych. Erenburg za swoją „nietykalność” zapłacił m. in. napisaniem powieści produkcyjnych *Dzień wtóry* (*День второй*, 1934) i *Jednym tchem* (*He переводя дыхания*, 1935), udziałem w stalinowskich kampaniach ideologicznych oraz sprowadzaniem na manowce zachodnich intelektualistów, z którymi miał kontakt podczas swoich licznych podróży zagranicznych<sup>26</sup>.

## ПОСЛЕОКТЯБРЬСКАЯ РОССИЯ В РОМАНЕ ИЛЬИ ЭРЕНБУРГА НЕОБЫЧАЙНЫЕ ПОХОЖДЕНИЯ ХУЛИО ХУРЕНИТО И ЕГО УЧЕНИКОВ

### РЕЗЮМЕ

В настоящей статье рассматривается вопрос отрицательного отношения Ильи Эренбурга к советской действительности 1917-1921 гг. Писатель подробно и многосторонне изображает в романе послереволюционную Россию, охватывая все сферы жизни нового советского общества. Прозаик разоблачает и осуждает такие явления как, между прочим, резкое снижение роли религии и церкви, уничтожение интеллектуальной элиты, бюрократизация аппарата, продразверстка в деревне, формирование новых привилегированных групп населения или апология принуждения и насилия, как средства создания нового общества.

<sup>25</sup> E. Zarzycka-Bérard, *op. cit.*, s. 71.

<sup>26</sup> Zob. T. Klimowicz, *Obywatele Arkadii. Losy pisarzy rosyjskich po 1917 roku*, Wrocław 1993, s. 53, 71, 81-82; С. Рассадин, *Русская литература от Фонвизина до Бродского*, Москва 2001, s. 205-207.